

Kompleksowe prace z zastosowaniem nowoczesnej techniki

Polscy geodeci pracują w Libii

WARSZAWA PAP. Libia jest od wielu lat największym terenem eksportowej działalności polskiej geodezji i kartografii. W poprzednich latach nasi specjaliści pracowali w tym kraju przy wytyczeniu dróg oraz przygotowywaniu materiałów geodezyjnych i kartograficznych dla planowania gospodarczego — rozbudowy miast i obiektów przemysłowych.

Eksplozje w Kongresie USA

WASZYNGTON PAP. W poniedziałek wieczorem w jednym z pomieszczeń Kongresu USA, w części senackiej, eksplodowała bomba.

Do dokonania zamachu przynależała grupa określająca się jako „Ruch Zbrojnego Oporu” i występująca przeciwko amerykańskiej interwencji na Grenadzie oraz obecności USA w Libanie. Jak dotąd, brak informacji o stratach.

Polcja zablokowała rejon Kapitolu i rozpoczęła przy pomocy psów poszukiwanie możliwych dalszych ładunków.

W czasie, gdy nastąpił wybuch, w Kongresie nie odbywały się żadne posiedzenia, czy obrady.

Grenada

Powrót do kraju kolejnej grupy Kubańczyków

HAWANA PAP. W nocy z poniedziałku na wtorek przybyła z Grenady do Hawany kolejna grupa Kubańczyków, ujętych przez wojska amerykańskie w czasie inwazji USA na Grenadę.

RZECZNIK wschodniolokarabskich sił inwazyjnych na Grenadzie oświadczył, że były wspierany przez rządzie rozbitego Maurice'a Bishopa, Bernard Coard oraz szef powołanej po śmierci Bishopa Rewolucyjnej Rady Wojskowej, Hudson Auz...

(Dokończenie na str. 3)

Reagan udaje się do Japonii i Korei Południowej

Wysoki deficyt w handlu USA

WASZYNGTON PAP. Prezydent USA, Ronald Reagan udaje się dziś w podróż na Daleki Wschód, w czasie której złoży wizyty w Japonii i Korei Południowej. W czasie tych wizyt odbędzie się dyskusja na temat współpracy wojskowej i gospodarczej między Stanami Zjednoczonymi a Japonią i Koreą Południową należąca do najbliższych sojuszników USA w Azji. Senat USA uchwalił w poniedziałek rezolucję nalegającą na Reagana, aby w czasie rozmów z premierem Japonii, Yasuhiro Nakasone żądał zwiększenia japońskie go importu towarów amerykańskich. Deficyt USA w obrocie handlowym z Japonią osiągnął w tym roku ok. 20 mld dolarów, a w 1984 r. — jak się oczekuje — może dojść do 30 mld dolarów. Reagan ma również postuluować, by Japonia zwiększyła wydatki na cele wojskowe.

Belgowie a „Pershing-2”

BRUKSELA PAP. Dziś w parlamencie Belgii odbędzie się debata nad projektem rozmieszczenia w tym kraju „Pershingów-2” i „Cruise’ów”, zgodnie z podwójną decyzją rady NATO powziętą w 1979 roku. Belgowie z największym krytycyzmem nż Holendrzy odnozą się do tej propozycji.

Skutki trzęsienia ziemi w Chinach

PEKIN PAP. We wtorek podano w Pekinie, że co najmniej 34 osoby zginęły w wyniku trzęsienia ziemi, które nawiedziło w poniedziałek tano północną część Chin. Akcja ratownicza trwa. Natężenie trzęsienia wynosiło 5,9 stopnia w skali Richtera.

OBECNIE przedsiębiorstwo „Geokart” prowadzi na terenie Libii kompleksowe prace mające na celu tworzenie podstawowej sieci geodezyjnej. Umożliwi ona wykonanie precyzyjnych map topograficznych, które staną się podstawą dla dalszych opracowań kartograficznych, w tym różnego rodzaju map tematycznych. Polskie prace obejmują także wykonanie precyzyjnych niwelacji, czyli stworzenie sieci punktów wysokościowych oraz założenie sieci punktów grawimetrycznych do pomiarów przyspieszenia siły ciężkości. Sporządzony zostanie dla Libii cały zestaw map topograficznych w skali 1:25000, 1:100000, 1:250000. Część map obejmować będzie obszar całego kraju. Niektóre opracowania kartograficzne bardziej szczegółowo wykonane zostaną dla terenów nadmorskich, gdyż w pasie przybrzeżnym koncentruje się znaczna część gospodarki kraju. Nasze prace geodezyjne wy magaly m. in. tworzenia kilku stacji mareograficznych do pomiaru poziomu morza — co jest niezbędne dla przenośnienia precyzyjnej niwelacji. Do pomiarów geodezyjnych na terenie Libii wykorzystuje się nowoczesne metody, m. in. zdjęcia lotnicze i satelitarne, pomiary dopplerowskie, a także bardzo precyzyjne pomiary grawimetryczne za pomocą u nowocześniejonch przyrządów skonstruowanvch przez specjalistów z Politechniki Warszawskiej.

K





Kurier

Szczeeciński

WTOREK, 8 LISTOPADA 1983 ROKU
Nr 218 (11 846) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 5 zł

W 66 rocznicę Rewolucji Październikowej uroczysty koncert w Warszawie

Współpraca i sojusz Polski z ZSRR gwarantem niepodległości, bezpieczeństwa i rozwoju

CENTRALNYM akcentem obchodów 66 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w naszym kraju był wczoraj uroczysty koncert w Warszawie, zorganizowany przez Zarząd Główny i Zarząd Stołeczny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

NA UROCZYSTOŚĆ przybyli członkowie wład partyjnych i państwowych, przedstawiciele

stołecznych zakładów pracy, instytucji, organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych, żołnierze WP, weterani polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego i rewolucyjnego, kombatanci II wojny światowej.

W czasie uroczystego koncertu przemówienia wygłosili członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski i ambasador ZSRR Aleksandr Aksionow. Podkreślili oni, że zrodzone z idei Wielkiego Października współpraca i sojusz Polski z ZSRR pozostają trwałym gwarantem naszej niepodległości, bezpieczeństwa i rozwoju. Przypomniano tradycje walk rewolucyjnych polskiego i rosyjskiego proletariatu. W obu wystąpieniach dano wyraz

zaniepokojeniu rozwojem sytuacji międzynarodowej charak (Dokończenie na str. 2)

Spotkanie i sekretarza KW PZPR z przewodniczącymi rad narodowych

I SEKRETARZ KW PZPR, Stanisław Miśkiewicz spotkał się wczoraj z przewodniczącymi rad narodowych szczebla podstawowego z naszego województwa. S. Miśkiewicz przedstawił główne zagadnienia polityki gospodarczej województwa z uwzględnieniem obecnego etapu wdrażania reformy gospodarczej oraz zasad polityki społecznej.

Tematem wiodącym spotkania, które zorganizowano w formie seminarium dla przewodniczących rad narodowych, była aktualna sytuacja społeczno-gospodarcza Pomorza Zachodniego.

Nadużycia w placówkach „Polmożbytu”

Złożyli samochód z „wygospodarowanych” części

WARSZAWA PAP. Utrzymuje się znaczne zagrożenie przestępczością w placówkach technicz-

nego zaplecza motoryzacji. Deficyt części i usług oraz nieuczciwość niektórych pracowników „Polmożbytu” sprzyjają powstawaniu różnych nieprawidłowości. Najczęstsze to: niska jakość, zawyżanie rachunków, uzależnianie terminów naprawy od łapówki, sprzedaż deficytowych artykułów z naliczeniem fikcyjnej robotnicy. Nierzadko spotkać też można w placówkach „Polmożbytu” różne formy spekulacji: ukrywanie przed nabywcami atrakcyjnych towarów, wykupywanie deficytowych części w celach spekulacyjnych, sprzedaż towarów bezpośrednio z hurtowni.

Wnioski kadrowe po nadzwyczajnym posiedzeniu RM

Odwołanie wiceministra i dyrektorów „Radmoru”

WARSZAWA PAP. Zgodnie z ustaleniami przyjętymi na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Ministrów 3 bm. minister (Dokończenie na str. 2)



Jesienna dziewczyna...

Współpraca i sojusz

(Dokończenie ze str. 1)
 teryzując się agresywną polityką USA i niektórych państw NATO. Mówiono o inicjatywach pokojowych ZSRR i Polski, wysiłkach obu krajów zmierzających do zahamowania wysięgu zbrojeń i zapewnienia

pokojowej przyszłości narodu. (Teksty przemówień zamieszcza prasa poranna).

WCZORAJ wieczorem ambasador ZSRR — Aleksandr Aklonow wydal przyjęcie w salach ambasady w Warszawie. Przybyli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych z I sekretarzem KC PZPR, prezesem Rady Ministrów gen. armii Wojciechem Jaruzelskim.

SPOŁECZYSTWO stolicy i innych miast polskich oddało hołd pamięci bojowników ruchu robotniczego i rewolucyjnego, wszystkich poległych o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Na Cmentarzu-Mauzoleum Żołnierzy Armii Radzieckiej w Rakowcu kwiaty złożyli delegacje: KC PZPR, NK ZSL, CK SD Rady Krajowej PRON, MON, KW PZPR, weteranów ruchu robotniczego, ZG ZBoWiD, ZG TPRP, organiza-

cji młodzieżowych, warszawskich zakładów pracy i szkół. Kwiaty złożyli przedstawiciele Ambasady ZSRR i innych krajów socjalistycznych.

Uroczystości asystowała Komisja Reprezentacyjna WP. Kwiaty złożono także przed Pomnikiem Wdzięczności na Pradze.

Szczególnie uroczysty przebieg miały obchody w Krakowie. Delegacje społeczeństwa miasta, tak żywo związanego z postacią Włodzimierza Lenina, złożyły wieńce pod pomnikiem przywódcy światowego proletariatu w Nowej Hucie oraz na grobach żołnierzy radzieckich obok Barbakanu. W Muzeum Lenina otwarto wystawę „Rewolucja Październikowa w prasie polskiej”.

Wizyta budowlanych u wojewody

W RAMACH okresowych spotkań wojewody szczecińskiego z przedstawicielami różnych zakładów pracy, wczoraj Stanisław Malec gościł ponad 30-osobową grupę pracowników szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. Była to szeroka reprezentacja ponad 100-osobowej rodziny tego przedsiębiorstwa. Reprezentowane były związki zawodowe, organizacja partyjna, ZSMP, PRON a także Rada Pracownicza.

W spotkaniu uczestniczyli także wicewojewowie oraz dyrektorzy poszczególnych wydziałów Urzędu Wojewódzkiego. W swoim wystąpieniu wojewoda Stanisław Malec przypomniał na wstępie, że jest szczególnie zadowolony z tej wizyty, ponieważ sam wywodzi się z rodziny budowlanych, a do SPBP ma szczególny sentyment. Pracował w tym przedsiębiorstwie przez wiele lat na różnych stanowiskach, łącznie z dyrektorskim. Następnie poinformował swoich gości o sytuacji społeczno-gospodarczej województwa szczecińskiego, o wynikach produkcyjnych, o sukcesach i problemach. Zebrani wysłuchali także obszerniejszą informację na temat funkcjonowania Urzędu Wojewódzkiego, zapoznając się z całą problematyką wiążącą się z jego działalnością.

W swobodnej dyskusji dyrektor SPBP J. Bruliński przedstawił w kilku zdaniach program działania przedsiębiorstwa, zapoznając jednocześnie z wynikami produkcyjnymi za 3 kwartały br. Są one pomyślne i zapewniają zamknięcie całego roku 1983 ze znaczącym wzrostem produkcyjnym w stosunku do pierwotnie przyjętych planów. Delegat przedsiębiorstwa zwracał się do wojewody o bardziej osobistym sprawami, a także podnosił problemy dotyczące całej załogi SPBP. Spotkanie zakończyło się wizytą delegacji SPBP w poszczególnych wydziałach Urzędu Wojewódzkiego i w gabinecie wojewody. Była to więc okazja do zapoznania się z pracą wojewódzkiej administracji państwowej. (2)

Wiosna w górach?

NOWY SĄCZ PAP. Od kilku dni w woj. nowosądeckim utrzymuje się wrecz wiosenna pogoda. W poniedziałek 7 bm. w Nowym Sączu termometry wskazywały w słońcu blisko 30 stopni Celsjusza, w ciągu dnia plus czterenaście. Słonecznie i ciepło było także w ciągu dnia w górach. Po zakopania Karpukach można było spacerować bez kożuchów. W obserwatorium w kraju położonym na obszarze Kasprovskich Wierchów stwierdzono, że może być w górach jeszcze kilka dni ciepłej aury...

W Związku Inwalidów Wojennych

Zakończenie kampanii sprawozdawczo-wyborczej

W UB, NIEDZIELE w świetlicy KBO-1 odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Miejskiego Zarządu ZIW. Było to ostatnie zebranie zamykające całą kampanię trwającą od 15 października br. W tym czasie we wszystkich kołach terenowych województwa dokonano wyboru nowych zarządów.

W OKRESIE jaki upłynął od porządku poprzedniej kadencji tj. od 15.10.80 r., załatwiono sporo ważnych spraw, o które inwalidzi wojenni upominali się od dawna. Najpilniejszą z nich była podwyżka niskich rent i emerytur, co uregulowała zwielżozowana ustawa o ZIW z ubiegłego roku.

W czasie zebrania poruszano wiele zagadnień dotyczących środowiska, przeważnie mówiono o trudnościach dnia codziennego, tym bardziej dotkliwie odczuwanych przez ludzi starych i schorзовanych, dla których dodatkową uciążką jest np. wadliwie wykonane obuwie, protezy inwalidów, niewygodne mieszkanie, czy ludzka nieżyłkowość. Mimo sporych osiągnięć, które — dzięki pomocy władz — przyczyniły się do poprawy warunków bytowych członków ZIW, pozostało wiele problemów, podstawowych kłopotów. Nad rozwiązaniem ich i likwidacją trudności się będą wybrały nowe władze kół. Głównym zadaniem dla nich jest nadal opieka społeczna i społeczna nad członkami związku. Podczas zebrania wybrano też nowy zarząd szczecińskiego koła ZIW, którego przewodniczącym został Stanisław Ściewiecki. (zb)

Poezja o prozy

rosyjska i radziecka

Konkurs recytacji

ZW TPRP oraz Pałac Młodzieży organizują Przegląd Młodej XV Ogólnopolskiego Konkursu Recytacji Poezji i Prozy Rosyjskiej i Radzieckiej.

Młodzież przystępująca do konkursu zobowiązana jest do przygotowania dwóch utworów poetyckich autorów rosyjskich lub radzieckich — mówionych w języku polskim lub rosyjskim, oraz fragmentu prozy rosyjskiej lub radzieckiej mówionego w języku polskim lub rosyjskim. Eliminacje konkursu odbędą się w sali teatralnej Pałacu Młodzieży — dla uczniów szkół podstawowych w dniu 26 bm. o godz. 11, a dla uczniów szkół ponadpodstawowych w dniu 27 bm. o godz. 11. Do udziału w konkursie szkoły mogą kwalifikować maksymalnie trzech uczestników.

Zgłoszenia wg następującego wzoru: imię i nazwisko uczestnika, szkoła, placówka, autor tekstu, tytuł, imię i nazwisko instruktora (nauczyciela), nozyska i adres pod adresem: Dział Imprez Pałacu Młodzieży al. Wojska Polskiego 90, 70-462 Szczecin, w terminie do dnia 17 listopada br.

Złożyli samochód z „wygospodarowanych“ części

(Dokończenie ze str. 1)

Jak poinformowano dziennikarzy 7 bm. w Biurze do Waiki z Przesłanstwami Gospodarczymi KG MO w ub. roku wszczęto w kraju 246 postępowań przygotowawczych o poważniejszych przestępstwach w placówkach technicznego zaplecza motoryzacji. Straty przekroczyły 31 mln zł. Stwierdzono także fakty przyjęcia korzyści materialnych — łącznie blisko 2 mln zł. W tym roku liczba przestępstw nieco zmalała. W I półroczu wszczęło 101 postępowania przygotowawczych. O zabór mienia społecznego wartości prawie 12 mln zł, przyjęcie łapówek wartości ponad 200 tys. zł oraz inne przestępstwa podejrzanym jest 185 pracowników „Polmozybu”; 41 z nich tymczasowo aresztowano.

Spadek zagrożenia przestępczością w sklepach i stacjach obsługi „Polmozybu” spowodowana jest różnymi przedsięwzięciami organizacyjnymi podjętymi przez Radę Zrzeszenia „Polmozybu”; jak również nasileniem kon-

Ukaranie nieuczciwego milicjanta

WARSZAWA PAP. W dniu 19.09 br. funkcjonariusz posterunku MO w Sołcu woj. radomskiego — kpr. Wojciech B., pracujący w organach MO od 1.08 br. przyjął korzyść majątkową od nieuczciwego kierownika cłażnika w zamian za osłonięcie od wykonania czynności służbowych.

Szef Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Radomiu wydział Wojciecha B. ze służby w organach MO oraz skierował sprawę do Prokuratury Rejonowej w Zwoleńcu z wnioskiem o wszczęcie postępowania karnego.

Od przyszłego roku

Nowe zasady egzaminowania kierowców

WARSZAWA PAP. Mija już 7 lat od wprowadzenia w życie obecnie obowiązującego systemu egzaminowania kierowców. W swoim czasie stanowił on prawdziwą rewolucję w dziedzinie. Po raz pierwszy zaczęto wtedy słowa: np. jednolite testy służące do sprawdzania teoretycznych wiadomości przyszłych kierowców. Obecnie, po kilku latach doświadczeń i po przegzaminowaniu ok. 6 mln osób, zaszła potrzeba udoskonalenia tego systemu, usunięcia zauważonych w nim mankamentów.

W RESORCIE komunikacji krotne powtórzenie tego są opracowano już zmodyfikowanego błędu przesądzi o negatywnym wyniku. Czynione będą starania, aby praktyczny przyszłego roku, czyli równocześnie z nowym „Prawem o ruchu drogowym”.

Przedewszystkim zwiększono wymagania w stosunku do egzaminatorów. Kandydaci na tę funkcję nie będą mogli mieć ponad 60 lat. Egzaminator, który np. przez pół roku nie kieruje pojazdem zostanie odwołany ze swojej funkcji. Tak samo postępować się będzie wobec egzaminatorów, którzy przez 6 miesięcy nie zajmują się zawodowo sprawami samochodowymi.

Od przyszłego roku egzaminy będą mogły być przeprowadzane tylko w tych miejscowościach, w których ruch jest dostatecznie duży. Praktyczny egzamin ma zawsze składać się z dwóch części. Kandydat na kierowcę będzie musiał wykazać się najpierw umiejętnością wykonania podstawowych manewrów na specjalnym placu, a następnie przejechać określony trasę ulicami miasta. Egzamin na placu ma trwać 15 minut, a w ruchu miejskim co najmniej pół godziny. Dwu-

Znacznie zmienia się testy Kandydat będzie otrzymywał zestaw podstawowych pytań (wspólnych dla ubiegających się o wszystkie kategorie) oraz dodatkowy — zawierający pytania dotyczące kategorii, której używanie się stara. Liczba pytań znacznie wzrosła co wyeliminuje praktykę uczenia się „pod testy”. Przykładem dla kandydatów na prawo jazdy kategorii „B” przygotowane 1200 pytań (obecnie 300) obejmujących w zasadzie całość programu. Taki system poważnie utrudni korzystanie ze ściągek. Uwzględniono pytania ze znajomości zasad udzielania pierwszej pomocy lekarskiej, toteż kandydaci nie będą musieli przedstawiać świadectw o posiadaniu wiedzy z tej dziedziny.

Nowy system reguluje zasady egzaminowania nie tylko kierowców samochodowych, ale także osób ubiegających się o uprawnienia do prowadzenia rowerów, motorowerów, pojazdów zaprzęgowych i trolejbusów.

Odcwlanie wiceministra i dyrektorów „Radmoru“

(Dokończenie ze str. 1)

handlu wewnętrznego i usług zobowiązany został do przedłożenia wniosków w sprawie wypowiedzenia odpowiedzialnych za uchylenia w tym zakresie podcz wprowadzania w życie decyzji o przywróceniu regulaminacji masła, smalcu i margaryny. Wnioski takie zostały przedstawione. Na ich podstawie, prezes Rady Ministrów 7 bm. odwołał Edwarda Szymańskiego ze stanowiska podsekretarza stanu — pierwszego zastępcy ministra handlu wewnętrznego i usług oraz przyjął rezygnację Andrzeja Borsy — podsekretarza stanu w tym ministerstwie.

ROWNIEŻ w wspomnianym społeczeństwie Minister zobowiązał ministra hutnictwa i przemysłu maszynowego do wyłączenia stonowych wniosków dyscyplinarnych wobec osób winnych luksusowego urzędzenia zespołu gabinetów dyrektorów w Zakładach Radomskich „Radmor” w Grybnie, a także wobec pracowników resortu, którzy — mimo jednoznacznych wniosków kontroli — zlekceważyli rażąca niegospodarność.

W wykonaniu otrzymanego polecenia minister hutnictwa i przemysłu maszynowego informuje, że zdecydował o odwołaniu Andrzeja Muszyńskiego ze stanowiska dyrektora naczelnego Zakładów Radomskich „Radmor” oraz spowodował odwołanie Feliksa Susarskiego — dyrektora ds. inwestycji i utrzymania ruchu w tych zakładach. W związku z tymi odwołaniami i rezygnacją Ministerstwa Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego podlega została decyzja o ich powrocie w pełniących obowiązki. W sprawie powrotu w pełniących obowiązki zostało postępowanie dyscyplinarne.



**Bez przedpłaty i bez rat,
w TOTO-LOTKU czeka FIAT**

TOTALIZATOR SPORTOWY

W II połowie listopada 1983 r. we wszystkich zakładach DUŻEGO i MAŁEGO LOTKA — opłacanych na dwa losowania — dodatkowo losujemy nagrody rzeczowe:

- 16.XI — ML — samochód osob. marki DACIA 1300 szt. 1, wart. 587 000 zł
- 16.XI — ML — samochód osobowy marki FIAT 126 p, szt. 2 po 250 000 zł
- 20.XI — DL — samochód osob. marki DACIA 1300 szt. 1, wart. 587 000 zł
- 20.XI — DL — samochód osobowy marki FIAT 126 p, szt. 2 po 250 000 zł
- 23.XI — ML — samochód osobowy marki FIAT 126 p, szt. 3 po 250 000 zł
- 27.XI — DL — samochód osobowy marki FIAT 126 p, szt. 3 po 250 000 zł
- 30.XI — ML — samochód osobowy marki FIAT 126 p, szt. 3 po 250 000 zł

Zapraszamy do kolektur życząc dużo szczęścia we wszystkich grach i zakładach Totalizatora Sportowego.

4843-K

W Libanie ponownie zacięte walki

Iluzoryczne zawieszenie broni

BEJRUT PAP. W poniedziałek w centralnych rejonach Libanu wybuchły zacięte walki między oddziałami armii libańskiej i milicją chrześcijańską. Rozgorzały one w położonych na południowy wschód od Bejrutu górach Szuf. W polu rażenia znalazły się m.in. tereny lotniska bejruckiego. Przedstawiciele zarządu portu lotniczego stwierdzili, że na pasy startowe spadły cztery pociski. W związku z tą sytuacją o godz. 18.30 czasu lokalnego powzięto decyzję o zamknięciu lotniska.

BEJRUCKI port lotniczy — główna droga łącząca stolicę Libanu ze światem — otwarto nie co ponad miesiąc temu, 29 września, po 32 dniach zawieszenia lotów w związku z walkami toczącymi się w jego rejonie.

W poniedziałek ostrzelane zostały także pozycje amerykańskich marines, położone w pobliżu lotniska. Jak poinformował Robert Jordan, rzecznik amerykańskiej piechoty morskiej w Bejrucie, ranny został jeden żołnierz z kontyngentu USA. Zdaniem Jordana, poniedziałkowy ostrzał należy uznać za jeden z najbardziej groźnych od czasu wprowadzenia zawieszenia broni w Libanie 25 września br.

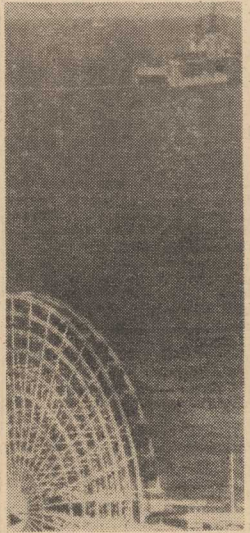
Zawieszenie broni wydaje się coraz bardziej iluzoryczne, bo w poniedziałek walki objęły nie mały cały Liban. Groźnie wygląda sytuacja na północy, gdzie od 5 dni w rejonie Tripoli, toczą się zacięte starcia między zwalczającymi się ugrupowaniami palestyńskimi. Ocenia się, że walki między zwolennikami i przeciwnikami Arafata pochłonęły już 500 osób, a około 900 jest rannych. 400 tysięcy mieszkańców Tripoli pozbawionych jest wody, elektryczności i dostaw żywności.

W POŁOŻONYM na północ od miasta Tripoli palestyńskim obozie Badawi toczy się zacięta bitwa o ostatni punkt oparcia oddziałów weteranów Arafatowi. Ofensywa sił dywizyjnych, korzystających z wsparcia broni artyleryjskiej, rakietowej i czołgów, osiągnęła znaczne postępy — zdobył drugi z obozów palestyńskich Nahr El Barad, spychając tym samym oddziały lojalistów do ostatnich szczytów i barjaków, bez większych szans na wyjście z okrzężenia.

NATOMIASR z południowo-wschodniego miasta Nabattija nadeszły doniesienia, iż w poniedziałek wpadł tam w zasadzkę i został zabity dowódca miejscowych oddziałów mjr. Haddada, popierających izraelskich okupantów. Naba ttija jest jednym z największych miast na południu Libanu i znane jest jako ośrodek oporu przeciwko okupantom z Tel-Awivu.

W wyniku napięcia utrzymującego się na południu Libanu, na terenach poza linia tarczy Arafata, która przed kilku tygodniami wycofała się oddziały izraelskie, przedstawiciele UN Trójkąt, którzy chcą utworzyć tam swą enklawę i zamknąć wszystkie mosty prowadzące przez rzekę, zmuszeni zostali do ustąpienia.

Ostatnie doniesienia z Libanu do wiodzą, że kraj ten znów znalazł się w ogniu walk, których zarządzeniem nie miało być, że do negocjacji należą się doszukiwać w wydarzeniach w Tripoli. Wprowadzone 25 września zawieszenie broni stało się widocznie fikcją, a mimo pewnych postępów osiągniętych na genezyjskiej konferencji nie połączono nastrojów w Libanie, wszystko wskazuje na to, że droga do normalizacji życia w tym wyniszczonym wojną kraju, uważanym nadeszły za Sewajirane Błogosławieństwa, jest jeszcze bardzo daleka i daleka.



LIBAN. Amerykański okręt wojenny „Tarawa” w kotwicy przy odległości ok. 700 m od nabrzeży w Bejrucie. Na pierwszym planie — fragment nieczynnej już od wielu miesięcy karuzeli przy nadmorskim bulwarze miasta. (CAF — AP)

Trzęsienie ziemi w Belgii i RFN

BRUKSELA, BONN PAP. W nocy z poniedziałku na wtorek trzęsienie ziemi o średniej sile nawiedziło wschodnią część Belgii i rejon między Kolonią a Delmoldem w RFN. Epicentrum znajdowało się w pobliżu belgijskiego miasta Ugeux. Zanimowano tu pewne uszkodzenia materiału i kilka osób z lekkimi obrażeniami fizycznymi. W mieście wybuchła panika.

Zanotowano pokrzywienie szyn kolejowych, wypadanie szyb wiatrowych, opadanie tynku, przerw w dostawie prądu i łączności telefonicznej. Siła trzęsienia oblicza się na 4,5 do 5 stopni w skali Richtera.

Był to największy wstrząs jaki na terytorium RFN zanotowano od 32 lat. Największe trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło Niemcy miało miejsce w 1756 roku. Najbardziej uciążliwa wówczas miejscowość Duren leżąca między Akwizgranem i Kolonią. Kilką osób zginęło. Miało ono siłę 6 stopni w skali Richtera.

Reagan kontynuuje wrogą Polsce politykę

WASZYNGTON PAP. Administracja prezydenta Reagana kontynuuje politykę wrogosci wobec narodu polskiego oraz ingerowania w sprawy wewnętrzne Polski. W środę rzecznik prasowy Białego Domu, Larry Speakes przekazał dziennikarzom oświadczenie stwierdzające, że ogłoszone w grudniu 1981 r. amerykańskie sankcje przeciwko Polsce pozostają w mocy. Przypomniał, że do sankcji tych należy zawieszenie prawa lądowania samolotów polskich w Stanach Zjednoczonych, zamrożenie linii kredytowych i gwarancji kredytowych, ograniczenie licencji eksportowych na artykuły o zaawansowanej technologii, zakaz udzielania wszelkich nowych kredytów oraz sprzeciw wobec przystąpienia Polski do Międzynarodowego Funduszu Walutowego, zawieszenie klauzuli największego uprzywilejowania, ograniczenie dostaw produktów rolnych, zawieszenie wspólnych badań naukowych, zawieszenie praw polowych statków polskich na wodach USA.

prawo do niepodległości i samodzielnego kształtowania własnego losu.

R. Pośpieszyński przewodniczącym IMO

LONDYN PAP. Przewodniczącym IMO został wyznaczony Międzynarodowej Organizacji Morskiej (IMO), która rozpoczęła obrady w Londynie, został jednomyslnie wybrany szef delegacji polskiej, i zastępcą kierownika Urzędu Gospodarki Morskiej, kpt. żeglugi wielkiej Ryszard Pośpieszyński. Zgodzenie podjęto także w sprawie dalszego rozwijania międzynarodowej współpracy żeglownej, w której Polska odgrywa bardzo skutwną rolę. W pracach IMO bierze udział 125 krajów.

Wizyta kardynała Glempa w Mediolanie

RZYM PAP. Na zaproszenie arcybiskupa Mediolanu, kardynała Carlo Maria Martini, z cztero-dniową wizytą w tym mieście przebywał kardynał — prymas Józef Glemp, któremu towarzyszył sekretarz Konferencji Episkopatu Polski, arcybiskup Bronisław Dąbrowski. W niedzielę kardynał Glemp celebrował wraz z wikariuszami kardynała Martinim i Colombo uroczyste msze w katedrze mediolańskiej. Zakończono ją obchody 400-lecia śmierci świętego Karola Boromeusza, patrona Mediolanu. Prymas Polski podkreślił w swym kazaniu wpływ, jaki magisterium św. Karola miało na katolicyzm polski oraz historyczne związki polskiej nauki teologicznej z Mediolanem. Kardynał Glemp odbył spotkanie z profesorami i studentami Uniwersytetu Katolickiego w Mediolanie.

Grenada

(Dokończenie ze str. 1) stni, zostali przewiezieni w niedzielę z amerykańskiego okrętu do więzienia na Grenadzie. Wraz z Coardem i Anstinem przetransportowano również cztery inne osoby, ujęte przez agresorów w czasie inwazji. Wicepremier Bernard Coard był uważany za głównego przeciwnika Bishopa. Zatarłi między tym politykami doprowadziło do krwawych wydarzeń na Grenadzie — wykorzystanych przez USA jako jeden z pretekstów do interwencji zbrojnej USA. Tymczasem brytyjska sieć radiowo-telewizyjna BBC podała w niedzielę wieczorem, iż siły amerykańskie nie dopuszczają brytyjskich specjalistów do ich kwatery w rejonie budowy międzynarodowego lotniska pasażerskiego w Point Salines. Równocześnie podano, że Amerykanie zniszczyli część brytyjskiego sprzętu wykorzystywanego przy realizacji tej inwestycji. Przypomnijmy, że lotnisko budowały wspólnie Kubańczycy oraz brytyjski konserwator Pleseya. 30 października br. rzecznik konserwacji Tony Devereux zdecydowanie odrzucił twierdzenia USA, iż lotnisko miało służyć wyłącznie celom wojskowym. Na Grenadzie pracowało 14 pracowników Pleseya.

Aeroflot wznowił loty do Montrealu

MOSKWA PAP. Agencja TASS poinformowała, że w poniedziałek radzieckie linie lotnicze Aeroflot wznowiły regularne loty swych samolotów do Montrealu. W ten sposób przerwany został bojkot tego przedsiębiorstwa przez niektóre zachodnie towarzystwa lotnicze, sprzeciwianym przez administrację waszyngtońską.

Rekord maszynopisania

W SZWAJCARII odbyły się dawno największe światowe zawody na maszynie i stenografii. Zwyciężyła H. Monst z RFN, która uzyskała wynik 14 uderzeń na sekundę.

W trakcie półgodzinnego spaceru zachodniemiecka maszynistka pisała ze średnią szybkością 94 uderzeń na minutę, licząc czas niebędący na wymianę papieru.

Próba mediacji

LONDYN PAP. Powołując się na źródła poinformowane w Do ha, Agencja Reutersa pisze, że przywódcy 8 państw członkowskich Rady Współpracy Zatok Północnej postanowiły wydelegować 25 wysłanników do Damasku, aby do prowadzić do położenia kresu wojnie między zwolennikami i przeciwnikami Jassera Arafata w palestyńskim ruchu oporu. Przywódcy Arabii Saudyjskiej, Kuwejtu, Kataru, Omanu, Bahrajnu i Zjednoczonych Emiratów Arabskich rozporządzili w poniedziałek w siedzibie Kataru trzydniową konferencją, na której ponadto omawiane mają być m.in. problemy związane z wojną izraelsko-arabską.

Premier Kanady w Europie

OTTAWA PAP. Wizyta w Francji premier Kanady Pierre Trudeau rozpoczyna dziś kilkudniową blyskawiczną podróż po krajach Europy zachodniej. Następnym etapem podróży ma być Haga, gdzie jest spodziewany jeszcze dziś. Premier Kanady odwiedzi następnie Brukselę (w środę), Rzym (w czwartek), Bonn i Londyn. Przedmiotem rozmów, jak przypuszczają obserwatorzy polityczni, są sprawy prasowych, mają być problemy NATO, stosunki Wschód-Zachód, sprawa rozmieszczenia w Europie nowych amerykańskich rakiet atomowych zasilęgo z głowicami atomowymi.

Ogłoszenie mobilizacji w Syrii

BEJRUT, DAMASZEK PAP. W poniedziałek Syria postawiła swe siły zbrojne w stan pogotowia i ogłosiła pełną mobilizację. Według informacji napływających z Damasku, decyzję tę powzięto w sprawie przed atakami ze strony Stanów Zjednoczonych po terrorystycznym zamachu dokonany 23 października w Bejrucie na szefa delegacji amerykańskiej piechoty morskiej.

Pierścień wokół Słońca?

TOKIO PAP. Ciekawą hipotezę wysunął naukowiec japoński, który — na podstawie szczegółowej analizy zdjęć dokonywanych podczas zaćmień Słońca — doszedł do wniosku, iż świecąca gwiazda naszego Układu słonecznego otacza obrzynym pierścieniem. Ich zdaniem, wokół Słońca rozpościera się pierścień składający się z pyłu kosmicznego, którego szerokość wynosi 600 tys. mil (milion) ładowa równa się 1.609.344 m. O tej hipotezie astronomów japońskich znajduje potwierdzenie w innych obserwacjach, może się okazać, że w naszym Układzie nie tylko planeta Saturn ma pierścień wokół siebie.

Czkawka zadłużenia po „naftowym rauszu”...

85 mld dolarów długów na parkach Meksyku

BONN PAP. Obok Brazylji, Meksyk należy do najbardziej zadłużonych państw Trzeciego Świata. Banki tego kraju, przed siewbory i państwo winni są zagranicznym kredytodawcom ponad 85 mld dolarów. Nikt nie wie w jaki sposób Meksyk spłaci te górę długów. Jak pisze hamburski tygodnik „Der Spiegel”, same odsetki pochłona w tym roku z trudem wyeksportowaną nadwyżkę w handlu zagranicznym. Mimo dobrych wpływów eksportowych — Meksyk sprzedaje wszak ropę — nie zdolano spłacić ani dolara długów.

RZĄD meksykański musi re-spektować żądania wierzycieli dotyczące jego polityki gospodarczej. Waszyngtońska centrala Międzynarodowego Funduszu Walutowego i banki handlowe z całego świata wezwały do zastosowania jak najdalej idącej oszczędności. Rząd prezydenta Miguela de la Madrid słucha tych zaaleceń.

W ciągu jednego roku politycy meksykańscy chcą zmniejszyć o połowę deficyt w budżecie państwowym. Gwałtownie wstrzymano import, peso — waluta krajowa, była w 1983 roku 3-krotnie dewaluowana (ostatnio o 47 proc.). Towary są ograniczane są piekielnie drogie, a meksykańskie produkty eksportowe — odpowiednio tanie na rynkach światowych.

Dopuszczając do inflacji władze obniżyły poziom życia mas, który był i tak nader niski — i to tak brutalnie, jak żaden inny rząd w zadłużonym Trze-

cim Świecie. Ceny wzrosły w ostatnim dwuleciu trzykrotnie. Na początku tego roku butelka oleju jadalnego kosztowała 56 peso, a obecnie 126 peso. Za kilogram ciasta na placki tortilla (stanowiący główny produkt spożywczy) płacono przed rokiem 6-7 peso, a obecnie 15 peso. Nikt dokładnie nie wie jak wysoka jest stopa inflacji. Ocenia się, że w ciągu ostatnich 12 miesięcy ceny wzrosły średnio o 100 proc., natomiast zarobki tylko o 25-30 proc. Rachunek jest prosty: dla tych którzy nie posiadają żadnej własności i muszą zarabiać na życie, stopa życiowa spadła o połowę.

Jak pisze „Der Spiegel”, politycy meksykańscy przez 5 lat znajdowali się pod wpływem „naftowego rauszu”, cierpiąc na „petrolitis” lub na „petroeforie”. Eksploatacja wielkiej ropi zaczęła się w Meksyku w owym czasie, gdy jej cena skoczyła z 2 dolarów za baryłek do 34 dolarów. Politycy meksykańscy chcieli szybko uprzemysłowić kraj. Przedsiębiorstwa państwowe i prywatne kupowały za grana wszystko, co było dobre i drogie. Teraz wiele tych maszyn i urządzeń stoi nie wykorzystanych, ponieważ oszczędnościowa polityka rządu zmniejsza popyt lub ponieważ brak jest surowców i części zamien-

W stargardzkim „Luxpolu“

Do partii po pomoc i radę...

W ZAKŁADACH Przemysłu Dzierzawskiego „Luxpol” w Stargardzie prym wiodą kobiety. Nic dziwnego, że sekretarzem organizacji partyjnej jest tu jedna z nich — Halina Zimnoch.

— W jaki sposób określić stopień zaufania załogi do partii? — zastanawia się podczas rozmowy z „Kurierem” Halina Zimnoch. — Jest ono znacznie większe niż dwa, trzy lata temu. Kobiety coraz częściej przychodzą do nas, do KZ PZPR, zwracając się o pomoc w rozwiązaniu ich trudnych spraw życiowych. Uważają, że partia może i powinna pomóc...

Sprawy życiowe pracownic „Luxpolu” — można by na ten temat napisać bardzo dużo i każdy z problemów miałby jako główny wątek — mieszkania. Około 500 rodzin — dodajmy młodych — oczekuje na poprawę warunków mieszkaniowych.

Jak przyspieszyć przydziały, jak ludziom pomóc? Jest to pierwszoplanowa kwestia, nad którą głowi się zakładowa organizacja partyjna „Luxpolu”.

Ludzie nie akceptują obecnie obowiązujących zasad przydziału mieszkań spółdzielczych. Mówią one — sprzymienny — iż o terminie przydziału decyduje miejsce na liście. Ten swolsty egalitarny powoduje wiele tragedii, nie pozwala na szybkie rozwiązanie ludzkich spraw nie mogących czekać.

— Dziś — mówi nam jedna z pracownic, która ze swoją sprawą mieszkaniową przyszła do komitetu partyjnego — nie ważne, że m'm ciężko chore dzieci, że właścicielka wynaję-

tego pokoiku wyrzuciła mnie od pierwszego na bruk. Nieważne też, że jestem potrzebna na zakładzie. Mieszkanie w spółdzielni, do której należę, dostać nie mogę, otrzyma ktoś, kto równie czeka tak samo długo, chociaż ma nawet nieźle w porównaniu ze mną, warunki lokalowe... Nie jest to żadna sprawiedliwość społeczna.

— W poprzednich latach — wyjaśnia Halina Zimnoch — „Luxpol” miał możliwość budo-



wy domów zakładowych. Teraz pozostaje nam w fabryce na koncie kwota kilku milionów złotych funduszu socjalnego przeznaczona na dofinansowanie wkładów spółdzielczych. Za te pieniądze nie nie wybudujemy. Organizacja partyjna proponuje utworzenie budownictwa państwowego. W zamian za wykonanie robót budowlanych przez naszych ludzi — przecież każda z nas ma rodzinę, męża — władze miejskie mogłyby przydzielać kobietom z „Luxpolu” po kilka mieszkań. Nie będzie to dużo, ale w pewnym stopniu złagodziłoby klopoty.

Od pewnego czasu KZ PZPR „Luxpolu” toczy pertraktacje z prezydentem Stargardu w sprawie przydziałów mieszkań zastępczych. Chodzi o lokale zwalniane przez lokatorów otrzymujących mieszkania spółdzielcze lub przenoszących się do innych miast. Często są to mieszkania wymagające remontu, ale rodziny, które otrzymywałyby je — biorą to na siebie.

Brak możliwości szybszego poprawienia warunków mieszkaniowych spowodował w „Luxpolu” dużą fluktuację. Brakuje rąk do pracy, dyrekcja staje coraz częściej w sytuacji przymusowej, kiedy to trzeba podpisywać serię podań o zwolnienie z pracy.

— Niektóre rodziny zdecydowały się na budownictwo indywidualne — mówi H. Zimnoch.

— Nie może to być jednak jedyna droga rozwiązania mieszkaniowych potrzeb załogi. Przecież tylko niewielu stać na takie budownictwo, ci którzy na nie przystali, zadłużyli się na całe lata. W planach była budowa bloku zakładowego, wykazano nawet dokumentację. Przekazano ją władzom miejskim. Liczymy, że w tym właśnie bloku, jeśli tylko jego budowa dojdzie do skutku, znajdzie się choć kilka mieszkań dla rodzin naszych pracowników...

Ludzie coraz częściej szukają pomocy i rady w partii. Jest to z pewnością zdrowy objaw. O zaufaniu i aprobacie świadczą też odpowiedzi załogi na wezwanie zakładowej organizacji partyjnej i kierownictwa zakładu o pracę w niektóre dni wolne. Zaczęło się pewnej soboty, gdy wynikała konieczność wykonania pilnego zamówienia. Rankiem do codziennych zajęć stawili się wszyscy, bez względu na przynależność partyjną. Jest tak za każdym razem, gdy trzeba sprostać potrzebom fabryki.

— Myślę, że kampania sprawozdawczo-wyborcza PZPR potwierdzi słusność działań jakie wysuwamy na pierwszy plan — twierdzi H. Zimnoch. — Chcąc uzyskać zaufanie załogi i dostać mandat poparcia, partijnym musi być w samym centrum ludzkich problemów. Jestem optymistką i uważam, że wiele z nich uda się wspólnymi siłami rozwiązać. Oczywiście, potrzeba do tego pomocy i zrozumienia ze strony administracji miasta Stargardu...

(WJ)



ZAKŁADY Włókien Chemicznych „Chemtex-Wiskord” w Szczecinie podjęły dodatkową produkcję jedwabiu włókienniczego, przędzy łączonej dla przemysłu lekkiego, a także pośrednio na rynku w postaci podszewek, tkanin dekoracyjnych, koców itp. Uruchomienie dodatkowej produkcji (wartości 25 mln złotych) stało się możliwe dzięki zapewnieniu surowca, znanemu organizacjom partyjnym i związkowym, funduszu motywacyjnego graniczącego od 500 do 5 tysięcy złotych dla pracowników o zależności od ilości włożonej pracy oraz jakości otrzymywanego wyrobu. W IV kwartale br. zostanie wznowiona produkcja poszukiwanych kociąg magnetofonowych w ilości około 10 tys sztuk. NA ZDJĘCIU: w przemyśle sztucznego jedwabiu. CAF — J. Undro

Bałtyk najcieplejszy

WIELOLETNIE obserwacje potwierdzają, iż Morze Bałtyckie jest najcieplejsze w południowej jego części, zwłaszcza w rejonie Swińców, Międzyzdrojów i Dziwnowa.

Więże się to z odległością tej części Bałtyku od równika a więc kąta padania promieni słonecznych i przepływających tędy prądów morskich. Średnia temperatura wody w okresie letnim oscyluje tu w granicach 18 st. C. Dla mieszkańców południowych rejonów Europy, przyzwyczajonych do kąpiel w Morzu Czarnym, Adriatyku i Morzu Śródziemnym jest to zimno, ale naszym rodakom a także Szwedom zupełnie wystarcza. Wprawdzie i w tym rejonie bywają okresy ciepelsze i chłodniejsze, ale tradycyjnie już od wielu lat najcieplejszy jest sierpień. Średnia temperatura wody osiąga w tym czasie nawet 22 st. C. W tym roku najwyższą tem-

peraturę wody notowano jednak w lipcu. W Swińoujściu w rejonie fałochronu osiągnęła aż 26 st. C. Najniższą w tym rejonie Szczecińskim temperatura w granicach 25 st. jest zjawiskiem dość częstym. W tym roku, w sierpniu tak wspaniałej temperatury jednak nie zanotowano.

Warto ponadto podkreślić, iż Wybrzeże Szczecińskie jest nie tylko najcieplejsze, ale także najczystsze. Jak wykazały ostatnie badania, stan czystości tutejszych kąpielisk morskich w porównaniu do kąpielisk na Wybrzeżu Wschodnim i Środkowym ulega wyraźnej poprawie. Są tu prawie wyłącznie wody I klasy czystości. Wynik ten stanowi jedynie rejon Mrzeżyna, gdzie przebiegają wody III klasy czystości, co także świadczy o postępującej poprawie. W poprzednich latach woda morska była tu znacznie bardziej zanieczyszczona, a okresowo nie nadawała się do kąpiel.

Książki nadestane

- MONIKA WARNENSKA — Tygrysy oczy (Wyd. Lit.) 110.
- TADEUSZ PERZ — Mistrzostwo skórzanego dla technikum (WS-P) 100.
- RYSZARD MANTEUFFEL — Rolnictwo polskie w reformie (LWS) 80.
- WŁADYMIERZ KRZYWOC — szumia doby, szumia (GFW) 100.
- KAZIMIERZ PRZYBYŚ — Chłopi polscy wobec okupacji hitlerowskiej 1939—1945 (LSW) 160.
- JANUSZ GMITRUK, PIOTR MATUSAK, JAN NOWAK — Kalendarium działalności bojowej Batalionu Chłopskiego (LWS) 200.
- MARIAN PANKOWSKI — Matka (Wyd. Lub.) 130.
- ZBIGNIEW JAWOROWSKI, EMANUEŁ JURCZAK — Maszyny i urządzenia obrabarki (WS-P) 110.
- AN BRUSKI, BOLESŁAW SZAFIŃSKI, ALEKSANDER ZACHARIEWICZ — Budowa elektronicznych maszyn cyfrowych — cz. II (WS-P) 85.

Świnujście — Wolgast

Współpraca daje dobre efekty

PRZYWÓDCA NRD, Erich Honecker podczas niedawnego spotkania z gen. Wojciechem Jaruzelskim podkreślił bardzo dobre efekty współpracy między rejonami nadgranicznymi naszych zaprzyjaźnionych państw. Współpraca ma bardzo wymierne efekty w Swińoujściu. Datuje się ona od wielu lat, ale na początku br. egzekutyw organizacji partyjnych — KM PZPR w Swińoujściu i Komite-

tu Powiatowego Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec w Wolgast podpisał bardzo konkretne porozumienie. Na jego mocy, kontakty nawiązały organizacje partyjne swińoujskiej zakładowej pracy i tak, POP PZPR w Morskiej Stoczni kontaktuje się z komórką SPJN w stoczni NRD-owskiej „Peene-Werft”. Wydział przewoźnictwa PPDHUR „Odra” ze spółdzielnią

rybołówstwa „Menuku” w Wolgast, Zespół Opieki Zdrowotnej z „Medizin-Centrum”, zaś „Sportler” ze swym oddziałem w Wolgast — przedsiębiorstwem handlowym „Konsum”.

OSTATNIO, korzystając z pomocy przyjaciół w NRD Związek w Swińoujściu uzyskał kody centralnego odczewania dla oddziału szpitalnego organizowanego w budynku adaptowanym po byłym ośrodku wypoczynkowym Urzędu Rady Ministrów Morska Stocznia Remontowa realizuje korzystny kontrakt na remont i remont statków rybackich. Podpisane zostało kontraktu to również między innymi efekty współpracy naszych rejonów nadgranicznych.

Oto co na temat współpracy z Wolgastem powiedziała „Kurierowi” Krystyna Dulnik, sekretarz KM PZPR w Swińoujściu:

— Co jakiś czas gościły w naszym mieście sekretarzy KP SPJN z Wolgast, sami często odwiedzamy ich po drugiej stronie granicy. Wymieniamy też bardzo konkretne doświadczenia w działaniu ideologicznym i wychowawczym. Ostatnio w centrum wspólnej uwagi znalazły się sprawy wychowania młodzieży. W tej dziedzinie mamy w Swińoujściu sporo doświadczenia i mamy czym pochwalić się. Naszą organizacją harcerską i Radą Przyjaciół ZHP bardzo aktywnie włączyły się do niedawnych obchodów 40-lecia powstania Polskiej Armii Robotniczej. Instruktorami jest wielu młodych. Ich działania inicjatywne są akcesyjne przez dzieci i młodzież. Nasze doświadczenia w tej mierze zafabrykowały towary z Wolgast. Raz w miesiącu kontaktują się sekretarze wśród pracujących zakładowych lub wydziałowych organizacji partyjnych. Omawiają w nich sprawy do załatwienia w najbliższym czasie, zarówno gospodarcze jak i ze sfery ideologicznej oraz wychowania. Nie musimy zapominać, jak bardzo jest to korzystne dla obydwu stron współpracujących. (W. Jur.)

O kulturze życia w bloku

MIESZKANIE w wieżowcu wespół z dziesiątkami innych lokatorów pociąga za sobą konieczność korzystania i użytkowania wielu wspólnych, wszystkim służących urządzeń. Jest to wina, zsypana, suszarnia, schody. Ten trudny przypominamy nie bez kozery, bo praktyka wykazuje, że mamy w tej dziedzinie ogromne załogi i o kulturze mieszkańców dużych miejskich bloków można by napisać grube tomy powieści z gatunku horroru.

LOKATORSKA bezmyślność zbiera codziennie pokłosie. Wystarczy spojrzeć jak wyglądają klatki schodowe w nowych blokach. Nieprzystojne wyrazy wyryte w lamperkach, popalone skrzynki na listy, powyrwane gazniaki kontaktów, podrapane windy z uszkodzonymi guzikami pięt, stuczone lustra i zniszczone uszczelki oraz ozdobne listwy w kabinach dźwigowych — to widok tak powszechny i naturalny jak ugięte konary drzew w zimie.

Z okolicznych zrywów unoszą się też najczystszy bardo pozytywny dla naszyci. To już wina administracji, bo dezynfekowanie pomieszczeń należy raczej do rzadkości. Zresz-

ta administracja narzekała generalnie na brak chloru i ilości środków koniecznych do skutecznego odkażania tego rodzaju przybytków.

Często to jednak lokatorzy nie wznoszą do zrywu! Ich pomysłowość w tym względzie niejedno krokinie wyprzedza wyobraźnię autorów sciencyfiksion.

KONSERWATORYZY wyciągają już stamtąd koldry, deski, zużyte parkiet, całe zwoje tapety chodnik, pieluchy z zawartością zimowe, znoszone płaszczki i kurtki, buty, garniki i kocio-

ki, a nawet kwiaty z doniczkami (dość dużych rozmiarów)! Przedmioty te zapychają zsyf i aby go udrożnić konserwator musiał spędzić w nim wiele godzin.

NIEPRZYJEMNY zapach w zsypanach bierze się często z wrzucania

doń płynnej zawartości, wylewania tam zup, wyrzucania gnijących owoców będących w takim stanie fermentacji, iż zawartość spływa po murze i rozkłada się całymi dniami, stanowiąc niekonią przywrykę dla różnego typu robactwa. A przecież wystarczyłoby polpłynie zawartości owięść w torebki plastikowe bądź w papier. To proste wyświeśle rzucenie komu jednak przychodzi do głowy, choć na Zachodzie absolutnie wszystkie śmieci pakować trzeba do worków, a nie pochwycać się ich luzem. Wielu mieszkańców „mrowkowców” idzie po liści najmniejszej fatygi i nie boją się z innymi — upycha na się do zsypan pozostałości po

remontach bądź generalnym sprzątnięciu, zamiast wynieść je i pokłócić koło pojemników na śmieci. Z reguły też święta i dni poświęcone z zmoza dla „złoty charek” zatrudnionych w admnistracji.

Przykłady bezmyślności i ignorancji dotyczących szybko podchwytują dzieci i efekt ostateczny jest właśnie to, co widzimy na co dzień. Szare, brudne, cuchnące klatki schodowe w nowych, pięknych na zewnątrz blokach.

Bezmyślni wiodą prym

LOKATORZY ponoszą tu winę wielką ale wina nie mniejszą obciąża też administrację domów i dozorców. Osobiście nie słyszałam np. o przypadku aby dozorca bądź ktoś z administracji złapał takiego bezmyślnego lokatora bądź jego dziecko na gorącym uczynku i ukarał go jak należy ku przestroze innych. Cóż, najwygodniej jest przyrmykać oczy i udawać że wszystko jest w najlepszym porządku.

(WJ)

W nowym roku akademickim

„Kurier“ rozmawia z prorektorem Akademii Rolniczej doc. dr. hab. Edwardem Krzywym

MIJAJA pierwsze tygodnie roku akademickiego 1983/84, który ma w życiu użeci znaczenie szczególne. Jest bowiem etapem porządkowania i systematyzowania rochwieanych w minionym okresie zasad funkcjonowania szkoły wyższej, czasem wprowadzenia nowej ustawy o szkolnictwie wyższym, konsolidowania się organizacji młodzieżowych oraz tworzenia samorządów. Na temat problemów i zamierzeń Akademii Rolniczej rozmawiamy z prorektorem do spraw nauczania, doc. dr. hab. Edwardem KRZYWYM:

— Na początek chciałbym podać kilka liczb, które będą miały znaczenie w mojej późniejszej wypowiedzi. W tym roku akademickim naukę podjęło u nas 1920 studentów na studiach stacjonarnych z czego na pierwszym roku — 305 osób. Oznacza to, że w porównaniu z poprzednim rokiem przybyło nam 76 maturzystów mniej. Podobnie rzecz ma się z limitem na studia zaoecne gdzie indeksy otrzymało 48 osób mniej niż w roku ubiegłym. Podporządkowaliśmy się w tym względzie decyzjom naszego resortu, który z kolei oparł się na piśmie wojewody szczecińskiego, sugerującym ograniczenie limitu przyjęć na akademie z powodu braku możliwości zatrudnienia. Osobiście mam na ten temat odrębne zdanie. Miejsce pracy dla naszych absolwentów jest dużo, są jednak inne uwarunkowania, które utrudniają im, bądź uniemożliwiają podjęcie zajęć zawodowych zgodnie z uzyskanym wykształceniem. Na poparcie tego twierdzenia przedstawię fakty: jeszcze w czerwcu bieżącego roku rozpoczęliśmy zbieranie wszelkich danych dotyczących ewentualności zatrudnienia, wystosowaliśmy za pośrednictwem wojewodów do województw gozrowskiego, slupskiego, pilskiego i koszalińskiego ankiety do zainteresowanych zakładów i w ten sposób przygotowaliśmy na własny użytek swoisty bank informacji.

— Powiedział pan, że są inne uwarunkowania utrudniające naszym absolwentom podjęcie pracy. Jakże...?

— Pierwszym z nich są np. mieszkania. Są takie PGR, które potrzebują naszych dyplomatów, ale kto tam podejmie pracę skoro nie ma gdzie zamieszkać? Inną kwestią jest uposażenie. Stażysta po naszej uczelni otrzymuje do 5,5 tys. złotych... Nie jest to suma, która może zachęcić do pracy na wsi, czy w mniejszych osadach. Ale te sprawy są od uczelni niezależne...

— POWRACAJĄC do spraw Akademii chciałbym zapytać, jakie najważniejsze cele i jakie działania charakteryzujące będą bieżący rok akademicki w AR?

— Zastawiliśmy szczegółowy program pracy ideowo-wychowaw-

czej z naszą młodzieżą. Oprócz form kształcenia politycznego i pedagogicznego mamy do zapropowania m. in. cykl spotkań i dyskusji o tematyce społeczno-politycznej dla wykładowców i studentów, będziemy zbierać materiały i na tej podstawie opracowywać uwagi i wnioski odnośnie przebiegu procesu dydaktycznego, przy czym sędziaci będą informowani o sposobie wykorzystania ich sugestii. W ramach tego programu znalazły się także sprawy funkcjonowania organizacji młodzieżowych, rozwoju ruchu naukowego kulturalnego, sportu i turystyki. Za wykonanie poszczególnych zadań są odpowiedzialni wybrani przedstawiciele odpowiednich instancji uczelnianych.

— AKADEMIA Rolnicza należy do tej grupy szkół wyższych, które nie mają jeszcze samorządów. Kiedy będzie utworzony?

— Opracowaliśmy tymczasowo statut i ordynację wyborczą do samorządu. Uczelniana komisja wyborcza powstała jeszcze przed wakacjami. Przygotowane dokumenty po naniesieniu poprawek przyjęli także przedstawiciele studentów. Wyborów dokonamy w listopadzie.

— Na najlepszą pracę dyplomową — „Młoda myśl dla kraju” gdzie wyrynkatorami i jurorami są obok naszych wykładowców — praktycy. Wychodzimy z założenia, że takim działaniom przyznajemy się do większej liczby prac o charakterze analityczno-wdrożeniowym, przydatnych dla przedsiębiorstw rolnych i rybactkich. Od roku 1984 będziemy mieli dodatkowo do rozdyponowania nagrody ufundowane przez wojewodów koszalińskiego i gorzowskiego za najlepsze opracowania zrealizowane na tym terenie.

— NA koniec proponuję poruszyć kwestię regulaminu studiów...

— Jesteśmy na etapie zatwierdzania regulaminu własnego, opartego na regulaminie przygotowanym w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Muszą się na ten temat wypowiedzieć jeszcze naukowcy akademicki i studenci oraz, po ewentualnych uzupełnieniach, rady wydziałowe i senat. Chciałbym tu jednak zaznaczyć, że uwagi te mogą jedynie dotyczyć spraw wyszczególnionych przez regulamin z ministerstwa. Jest on z pewno-



Przed wszystkim — uczyć się...

— PROSZĘ kilka słów na temat reaktywowanego Studium Gospodarstwa Domoego i planowanego kursu pedagogicznego dla wazszych sluchaczy.

— Studium Gospodarstwa Domoego reaktywowaliśmy, bo takie są potrzeby. Chodzi o przybliżenie — przede wszystkim studentom — spraw związanych z prowadzeniem domu w tych trudnych warunkach w jakich obecnie żyjemy. Natomiast kurs pedagogiczny ma na celu uzyskanie uprawnień przez naszych dyplomatów także do nauczania w większych szkołach podstawowych oraz w technikumach specjalistycznych jak rolnicze, hodowlane itp. Będą mogli uczestniczyć w nim wszyscy chętni.

— Akademia Rolnicza prowadziła swego czasu unikatowe formy współpracy z jednostkami gospodarki uspołecznionej, jak np. obrona prac magisterskich w przedsiębiorstwach z udziałem promotorów-praktyków spoza naszego środowiska. Czy było to tylko doraźne przedsięwzięcie?

— Oczywiście nie. Obrona prac magisterskich w przedsiębiorstwach przynosi wiele korzyści obu stronom. I choć akcja ta upadła w minionym okresie, powracamy do niej, czego dowodem jest umieszczenie tej sprawy w naszym programie pracy ideowo-wychowawczej z młodzieżą. Ponadto prowadzimy w ramach uczelni konkur-

scja zastrzyony w stosunku do studiujących. Np. student ma prawo do tylko jednego egzaminu poprawkowego, poza tym dotychczas do zdawania egzaminu komisyjnego wystarczało złożenie podania, obecnie student w wnioskowi wystosowanym w ciągu trzech dni od egzaminu poprawkowego musi uzasadnić, jakie ma zastrzeżenia do formy i przebiegu poprawki, co jego zdaniem spowodowało uzyskanie noty niedostatecznej. Decyzja ta budzi wśród młodzieży wiele kontrowersji, to prawda, jednak stosowanie regulaminu już na wszystkich obowiązuje. Zastrzeżenie w nim także sprawie ewentualnego powtarzania roku. Ale nam nauczycielom akademickim oczywiście nie zależy na tym, żeby student się potknął i sądzi, że uda nam się wspólnie przebrnąć przez tę zwiększoną dyscyplinę.

— Dziękuję za rozmowę. Rozmawiał: Piotr CYWINSKI

SERGE JACQUEMARD

REQUIEM

DLA KRÓLA ZBRODNI

Przekład Wojciech Ludwikowski

163

— Jeśli się nie zjawia i ja nie polecę — oświadczył Harry Shulz.

— Jak pan sobie życzy.

Urzednik odszedł w kierunku autobusu, który natychmiast odjechał. Zatrzymał się przed Boeingiem 727.

Harry Shulz wolnym krokiem podszedł do policjanta stojącego przy wejściu na salę. Pomyślał, że tym razem to stracone i trzeba zaczynać od początku. Już miał wyjść, gdy zauważył jakiegoś poruszenie po drugiej stronie hallu. Stanął.

Przez szybę zobaczył ludzi, czekających na wywołanie lotu. Spozstrzegł hostessę japońskich linii, tę samą, która kilka minut wcześniej używała państwa Ferreira. Szała teraz szybko rozpychając tłum. Za nią postepowała para: mężczyzna i kobieta. W mężczyźnie Harry rozpoznał Barta Scalisio. Wcale się nie zmienił od czasu, gdy zrobione było zdjęcie w gazecie, które mu wręczył Francois Lyończyk. Może trochę utył, ale niewiele. Z torbą w ręku szedł za hostessą. Za nim ładna blondynka.

Hostessa dała policjantowi znak i wszyscy troje przekroczyli próg.

Harry Shulz błyskawicznie się odwrócił i szybko podszedł do drzwi, prowadzących na płytę lotniczą.

Uchylił teczkę, natoczył igłę na strzykawkę i umocował ją. Strzykawką był pojemnik z kremem do golenia, opróżniony ze swej zawartości i napełniony specjalnym gazem. Nie dawał efektu piorunującego. Dlatego właśnie wybrał ten. Działał w dwie minuty po wstrzyknięciu, to znaczy w czasie niezbędnym dla Barta Scalisio, żeby się zdziwił tym nagłym ukiem, zamiepokoił, zrozumiał... A ja! zaczęli dziać, Bar to Scalisio umrze.

Zakończenie igły doskonale pasowało do gwintu w pojemniku, którym normalnie wychodził krem do golenia. Tutaj miniaturowa pompka powodowała wypełnienie się igły gazem. Zmąstrował to wszystko Mike O'Flaherty i ochrzcił mianem „Kopciuszka”.

Harry Shulz doszedł do wyjścia i stanął. W ręce zagłębionej w teczkę trzymał jalszyką strzykawkę. Za sobą usłyszał pośpieszne kroki.

164

Minęła go hostessa. W tym momencie zrobił gwałtowny ruch, udając że wpadł na Barta Scalisio; wyciągnął rękę z wnętrza teckki, uderzył Barta z całej siły w lewy bok. Równocześnie nacisnął główkę pojemnika, żeby wprowadzić gaz do igły. Poczł silny ból w prawym palcu wskazującym. Barto już go odepchnął, obrzucając uściekłym spojrzeniem. Dziewczyna przyspieszyła kroku.

Wyszedł na płytę lotniczą, podbiegł w kierunku samolotu J.A.L. Hostessa dawała znaki, żeby pilot czekał. Harry Shulz spojrzł na swoją rękę. Krew płynęła z palca i plamała mu spodnie. Pod stopami zobaczył wykrzywną igłę. Odwrócił głowę, Barto Scalisio wchodził na schodki do samolotu. Wtedy zrozumiał.

Sycylijszyk nosił między ciałem a koszulą bardzo cienką kolczugę ze stali ekstra twardej, odpornej na kule i ciosy. Stary trick jeszcze z czasów Al Capone, ale ciągle skuteczny. Dowód — ta kolczuga uratowała Bartowi życie!

Drzwi samolotu zamknęły się, zabrano schodki, stinki zaręczyły. Samolot szedł ku pasom startowym.

Mike mówił, że ile, mam czasu? Dwie minuty? Harry usunął rękę do kieszeni i wyciągnął kapsułki atropiny. Włożył je do ust i połknął. Antidotum. Lodowaty dreszcz przeszedł mu przez plecy, gdy pastylki dostały się do gardła. A gdyby Mike nie przewidział ewentualnego wypadku? Gdyby mu nie dał tych kapsulek atropiny? Już by nie żył. Zamiast Barta Scalisio.

Stanowczo się starzeje — pomyślał podnosząc igłę i chwytając ją do teckki. Wszystkie usiłunki, żeby zlikwidować Barta Scalisio spaliły na panewce.

Nowa fala pasażerów opanowała salę.

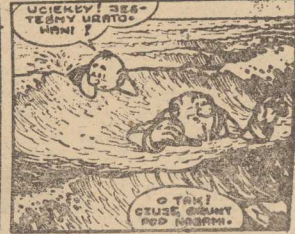
Ukrył zranioną rękę we wnętrzu teckki i wyszedł.

Wsiadł do samochodu i z obłądną szybkością wrócił do Mai-Ling. Człł rosnące młodości. Zwiąmotował na kierownicy. Zataczając się wszedł do potężnej rezydencji i upadł u stóp Mai-Ling.

(cdn)

Niezwykła wyspa

22)



Rys. Janusz CHRISTA

Z nowoczesnej piekarni — znaczy gorszy?

Apetyt na chleb świeży i pachnący

WSZYSTYCI codziennie jemy chleb. Generalnie też psioczy- my na jego jakość oraz brak rozmaitości gatunków. Starsi lubią wspominać jak to kiedyś na wsiach pieczono chleb, który zachowywał świeżość przez 2 tygodnie! Teraz, póki bochenek gorący to i dobry, jak polęży dzień albo dwa smak jego znacznie się pogarsza. Czyja to wina, czy mamy gorszych piekarzy?

W NOWOCZESNEJ piekarni- gigancie przy ul. Łukaszyńskie- go dyrektor Zdzisław Czuba- szek chętnie z nami rozmawia na ten temat. Problem jest — jak się należało spodziewać — złożony. Piekarze są dobrzy, z kwalifikacjami. Całe zło tkwi w określonych moach przero- bowych, takim a nie innym parku maszynowym, a także w

jakości mąk i stosowanych technologiach wypieku. W ca- łym kraju we wszystkich, no- woczesnych dużych i przemy- słowych piekarniach — obo- wiązuje jednakowa receptura wypieku. Zawsze jest do chleba zwykłego mieszana też mąka żytnia z pszenną (proporcje tej ostatniej dochodzą od 30 do 50 proc.). Dawniej na wsiach pie- czono chleb wyłącznie z mąki żytniej dlatego też nie zsychał się on bardzo długo! Tej re- ceptury nie można niestety za- stosować w nowoczesnych pie- karniach, bo ciasto przylepia się wtedy do maszyn i czło- wiek musiałby sam je wyra- biać, dzielić i wsadzać do pie- ca, a na to nie ma czasu! Pie- karnie przemysłowe pracują w Szczecinie po 16 godzin, a czes- em i na 23 zmiany. Aby star- czyło chleba dla wszystkich przed dniami wolnymi muszą być tworzone zapasy czyli tre- ba dawać chleb z rotacji, mniej świeży. Ten sam system musi być zastosowany także w dni poswiątne.

cińskim funkcjonuje ich 20 obsługując także południe kra- ju), zapasów mąki zmielonej nie ma i bardzo często nie leżakuje ona tak długo jak leżeć powin- na. Z reguły, zaraz po zmiele- niu trafia ona w ręce piekar- zy zamiast odeszkować swoje dwa tygodnie. Narzekają więc piekarze prywatni i ci zatrud- nieni w państwowych piekar- niach na jej podłą jakość. Z mąki słabej trudno, bowiem upiec dobry chleb.

Tak to z grubszą wygląda prawda o naszym powszednim chlebie, bez którego nie wyobra- żamy sobie śniadania czy kolac- ji. Ogólnonarodowy program rozwoju piekarnictwa nie poz- woli na pogorszenie w tej dziedzinie gospodarki. Przysz- łość zaś należy wcale nie do piekarni-kolósów (w razie awa- ri! jest to zawsze katastrofa) ale małych piekarni osiedlo- wych szybko reagujących na wahnięcia rynku. Polska mię- dzywojenna miała — o czym warto wiedzieć — o 50 proc. więcej piekarni niż obecnie. By- ły to rzecz jasna zakłady ma- le. Teraziejsze piekarnie-gi- ganty dysponują nowoczesnymi urządzeniami, tą samą produkcy- ją, inną technologią. Nowo- czesność w tym wydaniu ma jednak swoją cenę: jest nią wyrób końcowy zgoła inny niż ten, który jadali nasi ojcowie... (wys)

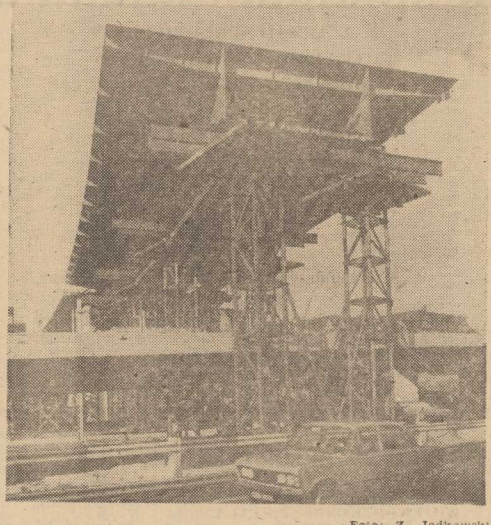


Foto: Z. Jodkowski

„Kurier“ na Trasie Zamkowej Podzamcze — zamknięto kolejny etap

POCZYNANIA budowniczych Trasy możemy obserwować już nie tylko z tarasu zamkowego i z Mostu Długiego, ale także z okien przejeżdżającego wzdłuż betonowych konstrukcji tram- waju. Oddanie do użytku przez ZBKol. nowych torów „szóst- ki” zakończy kolejny, ważny etap pracy.

Plac budowy na Podzamczu jakby się kurczył. Wiele robót musiano bowiem przy- spieszyć, aby później dla wpro- wadzenia ciężkich maszyn nie trzeba było przecinać nowot- wużu. Wykonano więc podporę drugiej estakady, a na betono- wym filarze — tuż nad tora- mi — spoczywają już cztery sekcje stalowego mostu. Obec- nie Mostostal reguluje siłownikami wzajemne położenie tych elementów i przygotowuje je do spawania. Precyzyjnie przy- wie lotonowych ciężarów — pra- wie zegarmistrzowska. Wszę- dzie trzeba osiągnąć 3-milime- trowe szczeliny, które następ- nie wypełni się spoiną. Złącza te będą jeszcze prześwietlane ponieważ ich wykonanie musi być najwyższej próby...

Kiedy pojedziemy z Nabrze- ża Wieleckiego na pl. Hołdu Pruskiego? „Ślimak” komunika- cyjny jest już wprawdzie go- towy, ale przy jego ustułowaniu z obecnej drogi nie można bezkolizyjnie nań wjechać. Tymczasem budowa drugiej jezdni Nabrzeża Wieleckiego uzależniona jest od wcześniej- szego rozebrania znajdujących się tam starych torów tram- wajowych. Wykonawcy zaś nie znają. Czyżby więc budowlani znów mogli liczyć jedynie na społeczną pomoc żołnierzy i ZOMO? W Dyrekcji Budowy Tras Komunikacyjnych poinformo- wano nas także, iż w bieżącym roku otwarty zostanie jed- nak przelaz nad Odry do Centrum. Ruch odbywać się będzie po naziemnym „ślimaku” — wjazd z ul. Jana z Kolna (dla kierowców poruszających się od strony Dworca Morskie- go).

RÓWNIĘŻ spory ruch panuje na innych odcinkach Trasy Zamko- wej. Spod estakady nad ul. Ener- getyków (475 m sześciennych żel- betu) brygady Zakładów Budowl- nictwa Kolejowego usuwają szalu- niki. Następnym etapem będzie ro- zebranie stalowych klętek ruszow- nia. Ta trudna i niebezpieczna — zwłaszcza dla gwałtów — praca wy- magać będzie znów ograniczenia ruchu na wyjeździe ze Szczecina. Co zaś nowego na białowie prze- staw moscowych? Wiadomy jest już termin spławu śródkowego przesta na drugą stronę Odrę. Owa gigantyczna operacja rozeta- sie w kwiecień przyszłego roku. Nad brzegiem Parnicy natomiast montowane są rusztowania pod tulejowy — nieco mniejszy most. Jego elementy powstały już w Stoczni im. A. Warskiego, przy „młotowni „Orbit” i Hutę (mor)

Spotkanie z prof. M. Dobrosielskim

DZIS o godz. 17 w Sali Anny Jagiellońskiej Zamku Książąt Pomor- skich odbędzie się kolejne spotka- nie Wszechnicy Politycznej PRON. Gościem wszechnicy będzie tym razem prof. Marian Dobrosiel- ski, który mówić będzie o kultu- rze politycznej. Prof. M. Dobrosiel- ski jest jednym z najbardziej do- świadczonej polskich dyploma- tów. Był do niedawna wicemini- strzem spraw zagranicznych, prze- wodniczył polskiej delegacji na KBWE. Był ambasadorem PRL w Wielkiej Brytanii. Działający gość wszechnicy znany jest również z działalności publicystycznej. Zap-raszamy więc wszystkich chętnych.

Notatnik szczeciński

- JUTRO 9 bm. o godz. 18 w sali „Pogaza” DK „Wspólny Dom” przy ul. Marcina odbędzie się impreza pt. „Życie całe wspiewane” — pio- senki Edwarda Stachury w Inter- pretacji Włodzisława Michałowskiego. Klub Stowarzyszenia PAX „Kierunki” ul. Mariacka 6/8 zaprasza na spotkanie z prof. Marianem Dobrosielskim jutro w środe o godz. 18. Temat: „Polityczne konse- kwencje układów jałtańskich-pocz- damskich”. Wstęp wolny.
- WIECZOR „angielski” odbędzie się w klubie „Market” SM „Śród- miście” przy al. Wolności 85 w środe w godz. 18-21. W programie imprezy podwodne, drapacze chmur. Rezerwa bilietów — tel. 23-47-81.
- KLUB Tatrzński PTKK zaprasza na prelekcje mgra Zbigniewa Myszowskińskiego nt. „Wspomnienia z Lasu Turzyckiego” która wygła- szona zostanie w środe o godz. 19 w klubie „Poczytka”. Prelekcja będzie ilustrowana przezczecian.

Kronika wypadków

W SZCZECINIE i województwie zanotowano w sumie trzy wypad- ki drożowe z ofiarami w ludz- kich. Dwa pierwsze zostały spo- wodowane nieostrożną jazdą przy złych warunkach atmosferycznych (mgła — słaba widoczność) — śli- ska nawierzchnia: trzeci — nie- trzeźwym stanem kierowcy. Około godz. 8.50 na ul. Ban- durskiego w gęstej mgle, auto- bus „Jelcz” nr rej. SZA 089-p WPKM kierowany przez Ryszarda G. najeżdżał na tory ciężarowego „Stara” SZA 842-p kierowanego przez Edwarda S. Wskutek uder- zenia kierowca ciężarówki stracił panowanie nad pojazdem. „Stara” wypadła na 88-letniego Czesława M., który po leźni pchał dwukrotny wózek. W konsekwencji Czesława M. odwieziono z urazem kręgosłu- pa do szpitala w Zduńowie. Łeż- szych obrażeń doznał również kie- rowcy obu pojazdów. Na trasie Starogard Łobeskiej — Krosno gm. Resko jadący w tu- manie mgły „Flak” 125-p kierowa- ny przez Józefa Ł. z Broje wjechał w poślizg i „wyładował” na drze- wie. Kierowcę i pasażera Tadeusza Ł. zabrali do szpitala karetki po- gotowia. Kilka minut przed godz. 22 na ul. Obrońców Stalingradu w Trze- biatowie nietrzeźwy — jak wynika z ustaleń MO — kierowca moto- roweru „Jawa” Tadeusz G. zaje- chał drogę samochodowi osobowo- mu „Flak” 125-p skutkiem czego doszło do zderzenia. Tadeusz G. doznał obrażeń i przebywa w szpi- talu.

Według polskiej normy chleb nadaje się do konsumpcji na- wet po 36 godzinach — w naszym zaś mieście piekarnie nie wydają chleba starszego niż 16 godzin od czasu wypieku. Mi- nimo że nie wszyscy są zadowo- leni.

Dyr. Z. Czubašek zapewnia, iż piekarze szczecińscy napraw- de dokładają starań aby piec dobre pieczywo. Chleb wiejski — niedawna nowość — z do- datkiem grysu ziemniaczanego ma przedłużoną trwałość i jego skórka nie robi się twarda tak szybko jak to się dzieje ze skórka chleba zwykłego.

Chleb gatunkowy wypiekany jest przez piekarnie państwo- we wyłącznie w zakładzie przy ul. Łyskowskiego. Obecnie, od- lata br. trwa tam remont, któ- ry dobiegnie końca na począt- ku przyszłego roku. Wówczas też dopiero w specjalistycznych sklepach piekarniczych pojawi się dawno nie widziany tam graham, sitykowy i sitydowy w potrzebnej ilości.

Mąki żytniej mamy w kraju dużo, jest ona niezłej jakości. Gorzej jednak z pszenicą. Od wielu lat uprawia się u nas bezglutenowe jej gatunki nie nadające się na przemiał mąki. Mąkę pszenną zatem sprowa- dzamy za twarde waluty sprzed- ając mąkę żytnią. Ze względu na ceny obowiązujące w świe- cie na ten towar, kupujemy ga- tunki gorszej i taniej. Młynów jest też za mało (w woj. szcze- cińskim).

Rozkopana ulica

W LIPCU rozpoczęto moderniza- cję ulicy Szymonowicza w Łasku Arkońskim. Mieszkańcy tej placzow- szej uliczki powitali robotników z wielką radością wierząc, że skoń- cza się wreszcie ich wiosenno-je- sienne „kapiele” błotne. W miarę ustawu czasu radość za- częła jednak maleć. Okazało się że samochody ciężarowe dowożące be- tonowe płyty uszkodzili instalacje znowu rozkopano się więc „wz- kopy”. Dojazd do posesji stał się zupełnie niemożliwy, a i dojeżdż- wać można sporadycznie fizycznie. Obecnie większość wykopów za- sypano, nadal jednak nie można do- wieść kokska na zimę. Jeśli więc prace nie ruszą szybko, mieszkań- com ulicy Szymonowicza może być- dzie nie tylko „tradycyjne” błoto, ale także brak opału.

Run na proszki i mydła

◆ Spore zapasy w handlu ◆ Rytmiczna produkcja

OD UB. PIĄTKU w skle- pach prowadzących sprze- daż środków czystości pa- nuje duży ruch. Szczecinia nie nabycywały spore porcje proszków do prania, my- dła, szamponów. Pogłoska o planowanej przywróce- niu regulacji środków czystości, mimo że była już demontowana, widać powo- duje wykup tych towarów. Siatki klientów zapewniają się licznymi opakowania- mi głównie proszków. To co przez miesiące nie znaj- dowało zbyt wielu nabyw- ców, teraz sprzedawane jest „na piuni”.

wiali niewiele wyrobów, choć surowców do wytwarzania pro- szków jest pod dostatkiem. A zatem trzeba było produkcję dostosować do zbytu.

KIEROWNICZKA działu artyku- łów chemicznych PSS „Społem” w Szczecinie Leona Sidorowicz rów- nież nie obawia się, aby nawet przy obecnym zwiększonym wy- kupie mało w magazynach zabrak- nać środków piorących, myjących i czyszczących. Jest ich bowiem zgromadzony spory zapas (340 ton, podczas gdy normalna sprzedaż miesięczna wynosi około 200 t), a przecież wciąż napływają nowe dostawy bieżące od producentów. Jest spore proszków zarówno z importu jak i krajowych. Kierowniczka Sidorowicz rozmawia telefonicznie z wszystkimi pro- ducetami — dostawcami otrzy- mała potwierdzenie zamówień przez PSS „Społem” dostaw. Wszy- stkie zakłady są w stanie i są skłonne dostarczyć swe wyroby według zamówień handlowców. Od wczoraj rano wozy dostawcze rozwoziły do wszystkich sklepów proszek, płyny i mydła, tak aby klienci wiedzieli, że doprawdy to- waru jest dużo. Chodzi tylko o szybki dowóz. Zapewniono nas jed- nak, że transport może posiadać zwiększonymi zadaniami i jeśli zia- rzą się w sklepach braki środków czystości, to tylko z winy kiero- wniczej placówek gdyż może się tak stać, że zamówionych będzie do sklepu zbyt mało proszków czy mydeł.

JAK z wyjaśnień i zapew- nień wynika — nie grozi nam więc regulacja środków czystości. Obecne zapasy po- winny pozwolić na uspokojenie klientów. No cóż, może tylko część szaf i komód zapewni się zapasami proszków i mydła, z których właściciele będą potem czerpać przez dłuższy czas.

Wszystko to jednak nie jest jeszcze koniec. Wytwarzane są tu 4 rodzaje mydła „gama”, „esta”, „rodzinne” oraz „palmo- we extra”, a ponadto dwa proszki detergentowo-mydlane, znany już szczecińskiemu „M-45” oraz nowość — „gama”. Nic nie wskazuje, aby ich produkcja miała się obniżyć. Jeśli chodzi o proszki — zakłady są skłon- ne w razie potrzeby kierow- cich na rynek więcej. Dotych- czas częściowo wstrzymywano produkcję ze względu na słaby dosyć zbyt. Handlowcy zama-